

OŚWIATA

PISMO DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

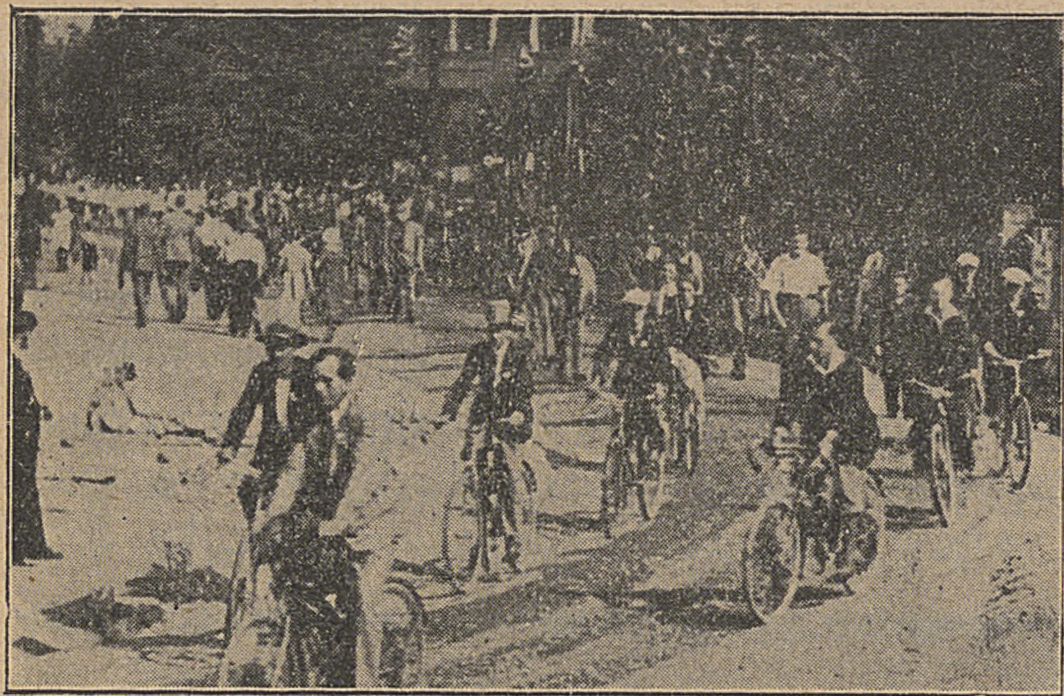
ORGAN POLSKIEGO STOW. ROBOTNICZEGO OŚW.-GIMN. „SIŁA" W CZECHOSŁOWACJI.

Wychodzi raz na miesiąc.
Redaguje Gągola Rudolf, Orłowa.

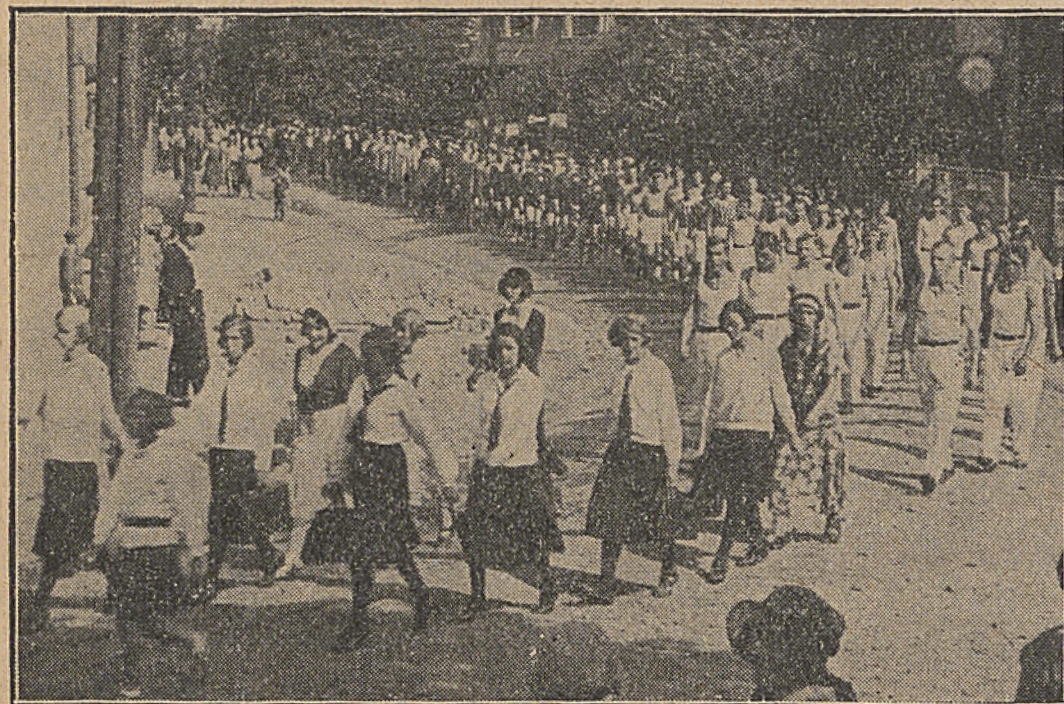
Karwina, sierpień — wrzesień 1932.
Numer 8—9. Rocznik XIV.

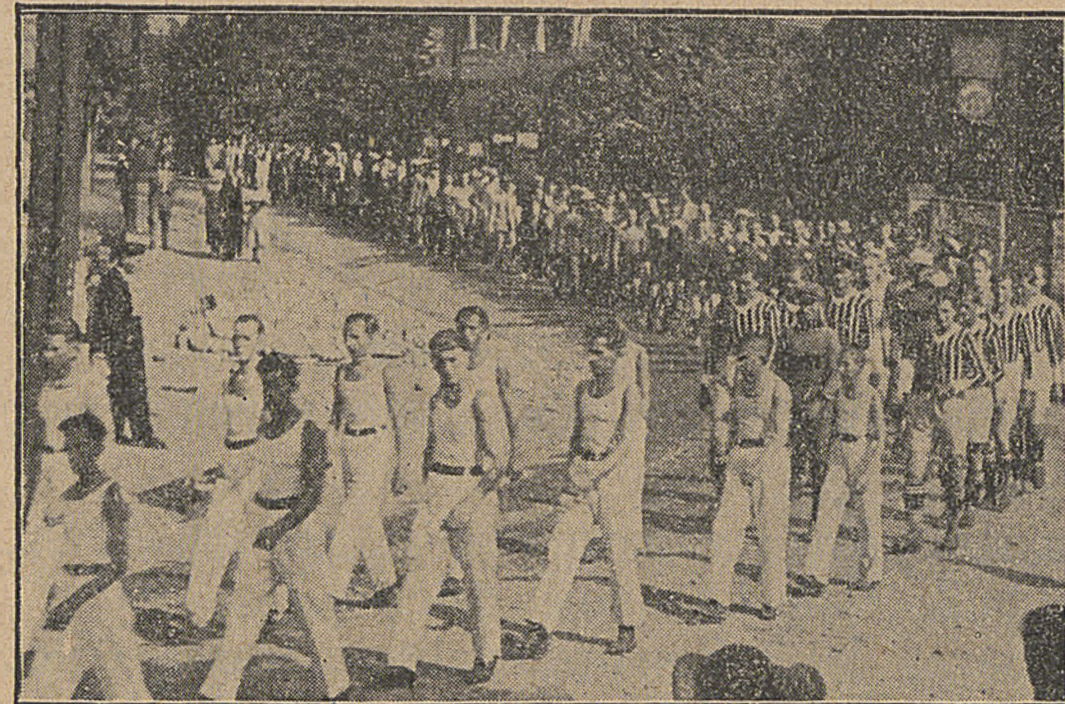
Redakcja: Orłowa 624.
Administracja: Karwina VI.

Z uroczystości krajowej „Siły"









Tysiące młodzieży robotniczej w karnych szeregach, dnia 14 sierpnia br. demonstrowało na ulicach Karwiny. Odbyliśmy swą uroczystość krajową, na którą zjechało się z całego kraju mnóstwo polskiej młodzieży robotniczej. Mimo, że w całym szeregu miejscowości odbywały się lokalne uroczystości, młodzież pośpieszyła na uroczystość, która była znakiem dążności do nowej kultury robotniczej, która wytycza nowe drogi przyszłości.

BADURA JÓZEF.

Kryzys a młodzież.

(Referat zjazdowy.)

Zbieramy się w czasach nadzwyczaj ciężkich dla całej klasy pracującej. Kryzys gospodarczy, trwający od lat kilku, nie tylko nie złagodniał, przeciwnie ulega coraz to silniejszemu zaostrzeniu. Trzydzieści zgórą miljonów ludzi w świecie objętym techniczną kulturą europejską pozostaje stale bez pracy. Lwią część tej olbrzymiej armji stanowi młodzież robotnicza, która przy wszystkich redukcjach idzie na pierwszy plan przed starszymi pracownikami lub żywicielami rodzin.

Chcąc zrozumieć sytuację, w jakiej się młodzież znajduje, musimy starać się poznać istotę kryzysu. Kryzysy gospodarcze nie są niczem nowem. Ciągną się one jak nić czerwona poprzez **całą historję nowoczesnego kapitalizmu**, tak, jak uczeni ekonomiści próbują traktować zjawisko to jako periodyczne, powtarzające się w tak zwanych cyklach kryzysowych. Żaden jednak z poprzednich kryzysów nie może iść w porównanie z obecnym, który ogarnął świat cały. Najpotężniejsze organizacje gospodarcze, niedawno jeszcze sławione jako kraje najbardziej klasycznego kapitalizmu, który miał tym krajom zapewnić wieczną „prosperity" (pomyślność), nie ostały się przed kryzysem, przeciwnie nawet kryzys w krajach tych przybiera formy najbardziej jaskrawe. Jedynie Rosja sowiecka dzięki swemu wyodrębieniu się od świata kapitalistycznego i początkom planowej gospodarki narazie zdołała kryzysu uniknąć. Kryzys obecny różni się od poprzednich i tem, że objął równocześnie wszystkie gałęzie produkcji (górnictwo, przemysł, włóknictwo), czego nigdy dotychczas nie było.

Źródło tego kryzysu, podobnie jak i wszelkich poprzednich, leży w samej istocie gospodarki kapitalistycznej. Bezplanowa, chaotyczna produkcja kapitalistyczna, kierująca się jedynie chęcią zysku, doprowadziła do nadmiaru produktów, który potęgowała jeszcze dążność do jak największego wykorzystania sił robotnika (racjonalizacja). Środki, które były skuteczne na poprzednich kongresach, dziś zawodzą. Dawniej najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem było rozszerzenie rynków zbytu. Dziś, kiedy cały świat został już zamieniony w sferę wpływów kapitalistycznych, o rozszerzeniu rynków zbytu nie może być mowy. Najważniejsze ongiś rynki zbytu: Europa ożebraczona po wojnie światowej, podzielona na mnóstwo organizmów politycznych, otoczonych murami celnemi, nie jest w stanie, względnie nie chce kupować. Zamiast rozszerzania rynków zbytu widzimy coraz to większe kurczenie się tych rynków przez zamykanie się państw dla handlu światowego i dażność do samowystarczalności (ontarkji). I to wszystko w czasie, kiedy kapitalizm zdołał dotrzeć do najdalszych zakątków świata, zdołał ogarnąć cały glob i stanął u szczytu swej potęgi, w czasie, kiedy międzynarodowa organizacja kapitalizmu: trusty, kartele, razem z jego koncentracją osięgaja najwyższy stopień doskonałości. **Kapitalizm na najwyższym stopniu rozwoju spowodował kryzys nieznanych dotąd rozmiarów.**

Wobec rozpętanych przez siebie sił stoi kapitalizm zupełnie bezradny. Pomimo tego bankructwa kapitalizmu możni tego świata nie chcą dać za wygraną, nie chcą pomimo nieudolności dobrowolnie wyrzec się swego panowania nad światem. Za wszelką cenę

B. SZEFNER.

Aresztujcie mnie!

Robotnik: Aresztujcie mnie!

Komisarz: Dlaczego?

Robotnik: Bo jestem zbrodniarzem!

Komisarz: Co za zbrodnię popełniliście?

Robotnik: Ja głoduję, ja...

Komisarz: Głodowanie nie jest zbrodnią.

Robotnik: Ale z powodu głodu popełniłem morderstwo.

Komisarz: Kogo zamordowaliście?

Robotnik: Dziecko, moje dziecko.

Komisarz: Jak? Zamordowaliście wasze dziecko?

Robotnik: Przez kilka dni dziecku nie dałem nic jeść, a dziś rano ono zmarło.

Komisarz: Ach tak, to nie jest zbrodnia, za którą musiałbym was aresztować.

Robotnik: To jednak jest zbrodnia. Czy według ustawy nie mam obowiązku żywić moją żonę i małe dzieci?

Komisarz: Macie obowiązek, ale...

Robotnik: Bez ale. Mam obowiązek żywić moje dziecko. Skoro dziecku nie dałem jeść, przez co dziecko zmarło śmiercią głodową, jestem według ustawy zbrodniarzem i powinniście mnie aresztować.

Komisarz: Pytanie jednak, czy wy jesteście winni tej zbrodni?

Robotnik: Każda zbrodnia musi być karana, tak chce prawo.

Komisarz: Prawda.

Robotnik: Musicie więc kogoś ukarać za zbrodnię, jeżeli stoicie na straży prawa. Musicie przecież zacząć śledztwo, zacznijcie odemnie.

Komisarz: Dobrze. Ja was zbadam. Dlaczego właściwie nie daliście dziecku jeść?

Robotnik: Bo nie miałem. Chcąc dostać chleb dla dziecka, trzeba mieć pieniądze. Bez pieniedzy chleba nie chcą dać, a kraść nie wolno — prawo zabrania.

Komisarz: To prawda, ale dlaczego nie pracujecie, żeby zarobić na chleb?

Robotnik: Pracowałem we fabryce. Przed dwoma jeszcze miesiącami powiedzieli mi, żeby więcej do roboty nie przyjść. Roboty niema. Gwałtem napowrót do fabryki wtargnąć przecież nie wolno — prawo zakazuje.

starają się zwalić ciężar spowodowanego przez siebie kryzysu na barki klasy pracującej. Ponieważ zaś proletarjat, dzięki zdobytym w demokracji wpływom politycznym, potrafi się bronić, mobilizują przeciwko niemu pod sztandarami faszyzmu sproletaryzowane przez siebie warstwy średniej i przy ich pomocy chcą ludowi narzucić własną dyktaturę faszystowską, dyktaturę kapitalizmu.

Proletarjat całego świata prowadzić dziś musi zaciętą walkę w obronie swych praw, wytężyć musi wszelkie siły dla odparcia gwałtownego ataku zamierającego świata kapitalistycznego. Proletarjat musi walkę tę prowadzić zwycięsko i dlatego konieczne jest jak najściślejsze zeskupienie wszystkich jego sił pod sztandarami rewolucyjnego socjalizmu. Orężem w tej walce to przedewszystkiem uświadomienie klasowe jak najszerszych mas i zwarte jednolite szeregi organizacyjne.

Młodzież robotnicza, jako część składowa proletarjatu, znajduje się w tej samej sytuacji. Kryzys gospodarczy odbija się na niej jeszcze gorzej niż na robotniku dojrzałym. Wyrasta nowe pokolenie młodzieży, które niczego nie śmie się uczyć, nie może pracować i skazane jest na bezrobocie. Ustawodawstwo społeczne, chroniące przynajmniej częściowo robotnika starszego od bezrobocia, do młodzieży najczęściej się nie odnosi. Wyzysk młodocianych jest większy niż robotników starszych. Niebezpieczeństwa polityczne i psychiczne, rodzące się z kryzysu kapitalizmu, zagrażają o wiele silniej młodzieży niż robotnikowi starszemu. Młodzież nie rozumie należycie biegu spraw współczesnych i pozbawiona doświadczenia ulega łatwo różnym podszeptom i frazesom, kieruje się raczej instynktem niż rozumem. Sądzi, że wystarczy jednorazowy wysiłek fizyczny zamiast żmudnej ciężkiej pracy organizacyjnej. Rodzi się w niej pseudorewolucyjny nastrój, wyładowywujący się w dążności do awantur wszelkiego rodzaju lub też apatja, zwracająca uwagę tylko na pozory, chcąca o ile możności jak najłatwiej używać życia i ulegająca bezwolnie wszelkiemu gwałtowi.

Olbrzymiem jest dlatego zadanie socjalistycznych organizacyj młodzieży robotniczej, aby właśnie w tak ciężkiej chwili wskazywały ogółowi młodzieży robotniczej drogę, po której iść powinna.

Niebezpieczeństwa grożące proletarjatowi w chwili obecnej nie w mniejszym stopniu, lecz może w większym jeszcze zgrażają młodzieży i dlatego młodzież proletarjacka karnie musi stanąć w szeregach zorganizowanego proletarjatu, czy to na froncie zawodowym lub politycznym. Młodzież ma szereg aktualnych żądań w dziedzinie ochrony społecznej młodocianego robotnika ustalonych wspólnie przez wszystkie socjalistyczne organizacje międzynarodowe (polityczną, zawodową i młodzieży) i musi łącznie z organizacjami zawodowemi i politycznemi walczyć o urzeczywistnienie tych żądań.

Przedewszystkiem jednak musi młodzież budzić wielkie zainteresowanie do tych walk, musi dążyć do zrozumienia tendencyjnego ustrojów gospodarczych i społecznych, aby stanęła do tych walk przygotowana, przedewszystkiem zaś do zrozumienia zasadniczego naszego założenia, że **trwałe usunięcie kryzysu a z niem także usunięcie nędzy i wyzysku młodzieży i polepszenie doli proletarjatu jest możliwe tylko z zupełnem usunięciem ustroju kapitalistycznego i zastąpieniem go nowym, sprawiedliwszym ustrojem społecznym.** Pod tym kątem widzenia musi młodzież całą swą pracę prowadzić.

Zrozumienie tej ostatecznej dążności, tego końcowego celu musi łączyć się ze zrozumieniem myśli zawartej w słowach jednego z mistrzów socjalizmu Fr. Engelsa, że **„wyzwolenie proletarjatu może być dziełem samych tylko robotników“.** Nie wystarczy

---

Komisarz: Prawda, prawo zakazuje gwałtu. Prawo nie zakazuje jednak szukać pracy.

Robotnik: Szukałem codziennie od dwóch miesięcy. Prosiłem, nikt jednak tej pracy nie chciał dać.

Komisarz: W takim razie nie mam powodu was aresztować. Nie wy zrzekliście się pracy. Faktycznie więc wy nie jesteście winni tej zbrodni.

Robotnik: Uważacie więc panie komisarzu śledztwo o zamordowanie mojego dziecka za skończone?

Komisarz: Tak.

Robotnik: W takim razie nie jesteście w porządku z prawem.

Komisarz: Co przez to chcecie powiedzieć?

Robotnik: Popełniono mord. Według ustawy powinniście ukarać mordercę. Jeżeli uważacie, że ja tu nie ponoszę winy, to musicie przecież szukać innych winowajców. Ktoś przecież jest winien tej zbrodni, która się zdarzyła w mojej izbie. Powiedzieliście poprzednio, że ja nie jestem winien, ponieważ ja dobrowolnie roboty nie porzuciłem. Ktoś mnie zmusił do zaprzestania pracy, a zatem zmusił do zamordowania dziecka. A ustawa przecież wymaga aresztowania i surowego ukarania wszystkich współwinnych w popełnieniu morderstwa, nie mówiąc już o tych, którzy zmuszają do popełnienia zbrodni.

Komisarz: O kim wy myślicie?

Robotnik: O fabrykancie. On mnie przecież zmusił do popełnienia tej zbrodni na moim dziecku. Sami to przyznaliście. Dlaczego nie aresztujecie go?

Komisarz: Głupstwo. Fabrykant jest w porządku wobec prawa. Z waszym mordem nie ma nic wspólnego. On nie jest winien, że was zmusił do zaprzestania pracy. Przecież i on był zmuszony do wstrzymania pracy w swojej fabryce.

Robotnik: Jeżeli tak, to powinniście przecież aresztować tych, co jego zmusili. To oni są głównymi sprawcami mordu u mnie. Jakiem prawem zostawiacie ich na wolności?

Komisarz: Milczeć!... wy szydzicie...

Robotnik: Nie będę milczał. Konstatuję, że chcecie się wykręcić z wypełnienia obowiązku! Popełniono morderstwo, a nie chcecie aresztować morderców! Nie chcecie szukać współwinnych! Łamiecie prawo!

Koniec końcem robotnik został aresztowany, ale nie za morderstwo, tylko za wyszydzenie władzy.

więc uznać ową końcową ostateczność i spodziewać się, że zajdzie może jakiś cud, który ją urzeczywistni lub że urzeczywistni ją jakieś radykalne wystąpienie przygodnie zebranych nawet olbrzymich mas ludzi, czy też radykalne przemówienie jakiegoś krzykacza. Do urzeczywistnienia tego ostatecznego celu potrzebna jest potężna siła, która może i jest w stanie zmierzyć się skutecznie z broniącemi zgniłego ustroju kapitalistycznego mocami, a tą siłą jest **międzynarodowa jednolita organizacja uświadomionego proletarjatu.**

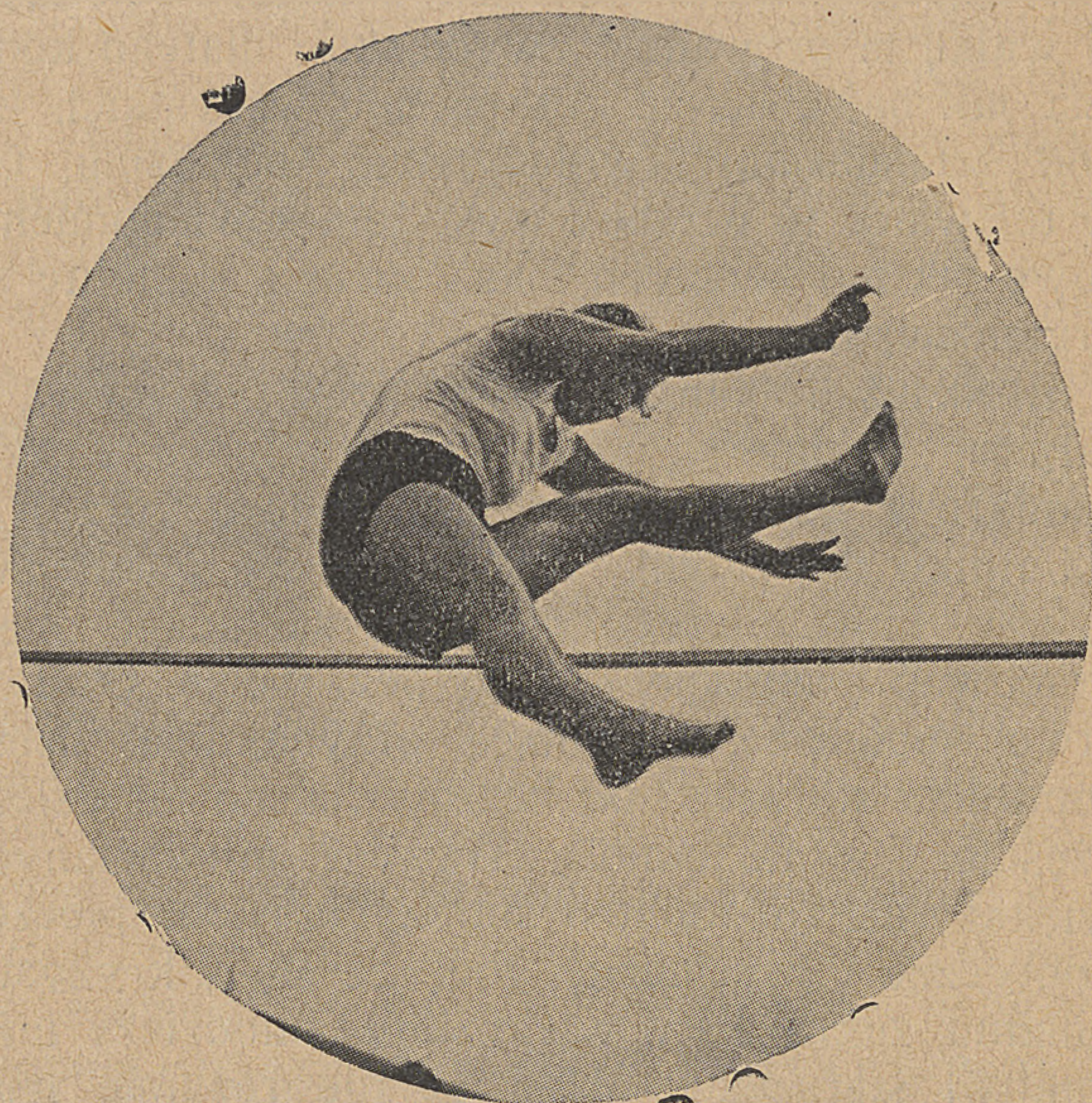
W tym kierunku musimy w czasach kryzysu i my pracować. Musimy niezmordowanie agitować i zyskiwać zwolenników do naszej organizacji, dla naszych przekonań. Musimy radować się z pozyskania każdego nowego pracownika, musimy być dumni z tego, że ubył jeden wróg a przybył jeden bojownik i że coraz bardziej zbliża się chwila, która przyniesie nam zwycięstwo: **rewolucję socjalistyczną!**

REZOLUCJA.

Zjazd „Siły" stwierdza, że kryzys gospodarczy, który w tak okrutny sposób daje się we znaki proletarjatowi całego świata, a przedewszystkiem młodzieży robotniczej, jest nieodłącznem zjawiskiem, towarzyszącem dzisiejszemu ustrojowi kapitalistycznemu, opartemu na własności prywatnej i wyzysku proletarjatu na rzecz warstw posiadających. Usunięcie kryzysu i jego źródeł jest możliwe przez zupełne obalenie tego ustroju i zaprowadzenie nowego, lepszego ustroju społecznego, zbudowanego na zasadach sprawiedliwości społecznej i wspólnej własności. Jedyną siłą, która może urzeczywistnić ten cel, jest międzynarodowy proletarjat, zgrupowany w silnych jednolitych organizacjach pod sztandarami socjalizmu.

W budowaniu zwartych szeregów robotniczych ważna rola przypada młodzieży robotniczej, jako przyszłej generacji proletarjatu. **Musi ona uświadomić sobie swe położenie**, poznać zasady i metody walki klas, opartej na podstawie socjalizmu, aby była odpowiednio przygotowana do przyszłych walk.

To samo zadanie stoi również przed młodzieżą robotniczą, zgrupowaną w „Sile", która na swym odcinku powinna dążyć do skupienia w swych szeregach jak największej ilości młodych robotników i wychowanie ich na klasowo uświadomionych bojowników o prawa klasy pracującej.



Skok w zwyż.

Wychowanie socjalistyczne.

U wrót zagadnienia walki o socjalizm stoi zagadnienie człowieka. Jesteśmy zwolennikami materjalizmu historycznego, ale nie rozumiemy go, jako teorji mechanicznej realizacji socjalizmu, jako działania ślepej konieczności, jako pewnego fatalizmu.

Wierząc w potęgę procesu historyczno-społecznego, zdajemy sobie sprawę, że człowiek jest aktorem tego procesu. Proces ekonomiczny oddziaływa drogą procesu kształtowania się świadomości, w myśl zasady, że byt określa świadomość, a my musimy być funkcją tego procesu. Choć świadomości naszej nie określa wolna wola, lecz byt, ale jak potężnemi są żelazne prawa ekonomiczne, działają one nie inaczej, jak przez filtr naszej świadomości.

Proces odbywa się, ale tempo i sposób jego dokonywania się zależy w wielkiej mierze od nas. Nie może więc być dla nas kwestją, czy wychowanie socjalistyczne jest potrzebne, ale czy jest ono możliwe do osiągnięcia i w jakim stopniu. Przed nami stoi zagadnienie granic wychowania socjalistycznego w dobie obecnej.

Oblicze ideowe człowieka formuje się pod działaniem szeregu czynników, kształtujących jego psychikę społeczno-polityczną. Możemy je podzielić na czynniki wewnętrzne, które człowiek przynosi ze sobą na świat i czynniki zewnętrzne, które kształcą i przekształcają psychikę ludzką. Owe czynniki zewnętrzne dzielą się z kolei na takie, które działają świadomie, planowo i celowo w duchu wychowawczym (rodzina, kościół, szkoła, instytucje wychowawcze, literatura, teatr, kino, radjo) i na takie, które działają mimowoli, bez określonego planu (otoczenie, warunki). Czynników wrodzonych nie należy przeceniać. O ile w dziedzinie kształcenia charakteru odgrywają one pierwszorzędną rolę, o tyle przy kształtowaniu się oblicza ideowego rola ich jest znacznie mniejsza. Jeżeli akcja wychowawcza napotyka na trudności, tkwią one nie tyle w instynktach i skłonnościach dziecka — bo instynktów i skłonności antysocjalistycznych niema — ile w działaniu otoczenia i innych czynników wychowawczych. Te czynniki stanowią główną przeszkodę w rozwoju wychowania socjalistycznego.

Nie należy bowiem przypuszczać, że wychowanie dzisiejsze jest wychowaniem bezstronnem. Takiego wychowania niema i być nie może. Szkoły niepodobna odciąć od życia i wszystkimi szparami wciskają się do niej zagadnienia życia polityczno-społecznego. Gdyż nawet świat dzisiejszy nie miał zdecydowanej woli kształtowania politycznego przez szkołę nowe-

go pokolenia, jak to jest istotnie, i tak szkoła ta nie byłaby objektywną. Każdy bowiem wychowawca ma swój światopogląd, którym świadomie czy nieświadomie wpływa na swych wychowanków. I gdybyśmy stanęli na stanowisku neutralności wychowania, nie oznaczałoby to, że wychowanie to jest już istotnie neutralne, ale tylko to, że zostawiamy dusze naszych dzieci całkowicie na łup innych wpływów, że kapitulujemy przed wychowaniem w duchu świata kapitalistycznego.

Wychowanie dzisiejsze jest dostosowane do ustroju opartego na walce klas i przedstawia kierunek wybitnie indywidualistyczny, służy ono do przygotowania jednostki do walki, której celem jest albo uciskanie drugiego, albo też obrona przed uciskiem. W wychowaniu tem spotykają się sprzeczne tendencje, z jednej strony wyrabia ono w człowieku zdolność do walki, pazury, z drugiej uczy uległości.

Wychowanie socjalistyczne ma zadania zgoła odmienne, a mianowicie według słów Adlera „zwalczanie ideologji prywatnej własności i państwa klasowego i wszczepianie nowych prawno-społecznych poglądów, opartych nie na interesie prywatnym, ale na solidarnym interesie ogółu".

Przy realizacji wychowania socjalistycznego w dobie dzisiejszej rozróżnić możemy cztery jego kierunki:

1. wychowanie w ideologji socjalistycznej, pod czem rozumieć należy nietylko przyswojenie zasad socjalizmu, ale w pierwszym rzędzie socjalistycznego sposobu myślenia;

2. wychowanie do walki o socjalizm, które reprezentuje czynniki negatywne w wychowaniu socjalistycznem i wymaga wyrabiania walorów bojowych;

3. wychowanie dla realizowania socjalizmu, dla okresu budowy socjalizmu, który wymaga wysokich wartości umysłu: charakteru;

4. wychowanie dla życia w ustroju socjalistycznym, w ustroju solidarnym i bezklasowym.

Wszystkie te cztery kierunki wychowania socjalistycznego rozwijać się muszą równolegle, ale natężenie ich w różnych epokach będzie różne. W obecnej, z natury rzeczy, rolę główną odgrywają dwa pierwsze, bez zaniedbywania jednak dwóch dalszych.

Jeżeli idzie o metodę wychowania socjalistycznego, nasuwają się trzy drogi: 1. wpływanie na uczucie, 2. wpływanie na rozum, 3. wpływanie na charakter.

Należy jednak przestrzegać przed rozdzielaniem tych dróg, a zwłaszcza przed odrębnem traktowaniem metody uczuciowej i rozumnej. Droga uczuciowa musi być filtrem, przez który przechodzi wychowanie rozumowe.

Nie wolno nam zamykać oczu na trudności, które w dobie dzisiejszej przedstawia realizacja socjalistycznego wychowania. Główna leży w tem, że my sami nie jesteśmy jeszcze ludźmi nowymi, jesteśmy również produktem ustroju kapitalistycznego. Dopiero wartości wychowawcze socjalizmu stworzą nowego człowieka. My z konieczności jesteśmy ludźmi o mieszanej ideologji, jesteśmy ludźmi dążącymi do socjalizmu, ale nie ludźmi życia socjalistycznego. I wychowanków naszych również nie potrafimy odosobnić z pod wpływów świata kapitalistycznego. Dalej należy zwrócić uwagę na wynikające stąd i niedające się uniknąć sprzeczności. Pod względem wychowawczym taką sprzecznością jest konieczność budzenia równocześnie instynktów walki i instynktów solidarności. Istnieje też sprzeczność nieunikniona w naszym stosunku do szkoły. Wiedząc, że jest ona klasową i pod względem ideowym dostosowana do panującego ustroju, dążymy jednak do jej ilościowego rozwoju, podobnie jak dążymy do rozwoju przemysłu, mimo, że w danej chwili wzmaga to ucisk kapitalistyczny. I w jednym i drugim wypadku bowiem stawiamy sobie za cel opanowanie jednego (szkoła) i drugiego (przemysł) narzędzia, aby oddać je na usługi socjalizmu.

Zdając sobie sprawę z granic realizacji wychowa-



Obóz Czerwonych Harcerzy.

nia socjalistycznego w dobie obecnej wskazać trzeba środki, stojące dziś do naszej dyspozycji w tej dziedzinie. Są nimi:

1. walka polityczna klasy robotniczej przeciwko klasowym i politycznym pierwiastkom szkoły dzisiejszej;
2. wychowanie demokratyczne, jako etap do wychowania socjalistycznego;
3. planowa działalność nauczycielstwa socjalistycznego;
4. tworzenie szkół własnych;
5. rozwijanie socjalistycznych instytucji wychowawczych, które wpływałyby wychowawczo na młodzież poza szkołą i paraliżowałyby wpływ polityczny dzisiejszej szkoły;
6. zorganizowanie pracy wychowawczej rodziców;
7. opanowywanie potężnych wpływów kulturalnych literatury, teatru, kina, radja i użytkowanie ich dla celów wychowania socjalistycznego.

Jeżeli walka o socjalizm musi być procesem naszej świadomości, nie wolno nam się uchylić od największych wysiłków dla wychowania nowego człowieka.

Adam Próchnik.

Zagrożony odcinek.

Kryzys gospodarczy zupełnie wyraźnie wskazał, w jakich punktach ustrój kapitalistyczny już obecnie się załamuje! Świat kapitalistyczny wszedł w ulicę bez wyjścia: stanął przemysł, skurczyło się życie gospodarcze wskutek nadprodukcji, czyli nadmiaru zapasów wytworzonych dóbr. Czyż nie jest głupstwem twierdzenie, że istnieje nadprodukcja — wówczas, gdy jednocześnie dziesiątki miljonów ludzi jest głodnych, pozbawionych mieszkań, odzieży i innych najkonieczniejszych rzeczy. Istnieje właściwie inne zjawisko... które obecnie wyjątkowo się uwidoczniło, a mianowicie, że zdolność spożycia mas pracujących katastrofalnie się zmniejszyła. Ponieważ o popycie na produkcję decyduje nie hurtownik, nie kupiec detailista, ale spożywcy, te właśnie szerokie masy pracujące, przeżywamy tak katastrofalny kryzys gospodarczy.

Obecnie już niemal wszyscy zaczęli rozpatrywać sprawy gospodarcze pod kątem widzenia prawdy życiowej, że spożycie decyduje o formach i rozmiarach produkcji. Spożycie stało się funkcją społeczną pierwszorzędnej wagi, zarówno dla klas pracujących, jak i dla kapitalistów. Rzecz prosta, tylko w sposób zupełnie inny my, robotnicy, tę funkcję rozumiemy a inaczej kapitaliści Bądź co bądź faktem jest, że jednym i drugim chodzi o zwiększenie możliwości spożycia przez masy pracujące.

Klasa pracująca o te możliwości zabiega stale i zabiegać będzie tak długo, jak długo kapitalizm będzie istniał. Na tem polega to zagadnienie walki klas. Jako formy walki klasowej ustaliliśmy: partje polityczne, związki zawodowe oraz ruch spódzielczy. Musimy wszakże przyznać, że dotąd te dwie pierwsze formy: partje polityczne i związki zawodowe były wysuwane na pierwszy plan działalności. Trzecią formę, ruch spółdzielczy, mniej docenialiśmy i mniej ona nas interesowała.

Dzisiaj, gdy zagadnienie spożycia wysunęło się na czoło zagadnień gospodarczych i społecznych, nasze organizacje (spółdzielnie spożywców) same przez się zdobywają pierwszorzędne znaczenie. Niestety, dotąd klasa robotnicza jeszcze na ruch spółdzielczy patrzy tylko z punktu widzenia doraźnych drobnych jego czynności gospodarczych, nie traktując tego ruchu jako systemu społecznego rozdziału dóbr. Tymczasem życie i sytuacja obecna wymaga aby dzisiaj równorzędnie on funkcjonował z systemem prywatnego rozdziału dóbr, gdyż tylko w ten sposób w niedalekiej przyszłości może zastąpić całkowicie system prywatny. Ruch spółdzielczy jeszcze dzisiaj powinien decydować o kwestjach gospodarczych i społecznych. Lecz zdoła decydować tylko wówczas, gdy stanie się on potęgą odpowiadającą liczebności klasy pracującej. Ruch spółdzielczy powinniśmy oceniać jako system, który właśnie może obecnie uderzyć w ustrój kapitalistyczny w jego słabym punkcie: w system podziału dóbr.

Tymczasem stwierdzić musimy, że nietylko wskutek kryzysu, lecz przedewszystkiem wskutek zaniedbania ruchu spółdzielczego nietylko nie zwiększamy swego liczebnego, gospodarczego i organizacyjnego stanu posiadania, lecz odwrotnie. Rok ostatni zmiótł z powierzchni ziemi wiele spółdzielni robotniczych. Mało tego, na tych terenach nieprędko będziemy w stanie organizować nowe spółdzielnie. Jak widzimy, jest to w ruchu wyzwoleńczym zagrożony odcinek, którego rozwój dalszy jest całkowicie uzależniony od stopnia zainteresowania się niem klasy pracującej. To zainteresowanie zaś wzbudzimy przez szeroką i wszechstronną akcję uświadamiającą. Tę akcję powinny poprowadzić i wszechstronnie zorganizować inne formy ruchu robotniczego: partje polityczne, związki zawodowe i organizacje młodzieży. Wszyscy powinniśmy skupić swe siły na odcinku zagrożonym. Ruch spółdzielczy daje nam szkołę, w której możemy i powinniśmy przygotować zastępy ludzi do prac gospodarczych w samorządach, kasach chorych i innych instytucjach społecznych. Zdajemy sobie przecież sprawę, iż właśnie klasie robotniczej brakuje tych sił, wyrobionych gospodarczo. Z tych więc względów nie zdołaliśmy usprawnić gospodarki, co przedewszystkiem bije w interesy nasze jako klasy pracującej. Zważmy jakież wielkie możliwości otwiera przed nami ruch spółdzielczy!

Czas więc najwyższy, by klasa pracująca, w imię konieczności gospodarczych i społecznych, nietylko jako jednostka zajęła się ruchem spółdzielczym, lecz jako masa, której interesów broni i bronić będzie ruch spółdzielczy. Ruch spółdzielczy powinien stać się masowym, by zdołał zyskać podstawy gospodarcze, organizacyjne i społeczne, tak niezbędne dla przebudowy obecnego ustroju.

Niech ruch spółdzielczy stanie się zwrotnym momentem w naszych stosunkach organizacyjnych. Powinniśmy rozpocząć werbunek masowy do szeregów spółdzielczych. Powinniśmy masom wyjaśnić, iż przez organizacje spółdzielcze zdobędziemy już dzisiaj odcinek zachwiany ustroju kapitalistycznego: rozdział i spożycie dóbr.

J. Sochacka.

Po pierwszej próbie.

Szkoła obozowa „Siły“ w Nydku, pierwszą tego rodzaju w naszem życiu organizacyjnem, znalazła zrozumienie pośród towarzyszy i towarzyszek, którzy zebrali się w Nydku, aby wczuć się w istotę swych celów i ideałów, wyostrzyć wzrok, rozjaśnić myśl i zespolić się w całość nierozerwalną i związaną wspólną ideą dobra i sprawiedliwości.

Szkoła była oparta na wykładach według poprzednio ogłoszonego programu, który został wyczerpany w zupełności.



Szkoła obozowa „Siły“ podczas wykładu.

Wykłady odbywały się na wolnem powietrzu. Oprócz wykładów przewidziane były gry i zabawy, gimnastyka i kąpanie. Wieczorem zaś ognisko, łączące uczestników w jedno ogniwo. Przy ognisku był krótki wykład, następnie pogadanka, zabawa i śpiew, którego echo unosiło się daleko nad doliną, niosąc melodje naszych pieśni czerwonych, pieśni „młodej gwardji proletarjackich mas“.

Pierwsza nasza próba udała nam się na 100% i była dowodem, że chodzi o niezbędną dla nas imprezę, która powinna być powtarzaną rok rocznie. Na tem stanowisku też stanął Zarząd Główny i postanowił w roku następnym urządzić drugą szkołę obozową i w miarę możności urządzić ją przez więcej dni.

Życzeniem jednak jest, aby kwestji tej Koła miejscowe więcej poświęcały uwagi i nieomieszkały wysłać swoich członków. Należy już zawczasu gromadzić fundusze, nie oczekiwać na ostatnie chwile, aby następnie uskarżać się na brak tychże. Prawdopodobnie następna szkoła zakrojona będzie na większą skalę.

Uczestników szkoły było razem 42, z tego 33 mężczyzn i 9 kobiet z 19 Kół miejscowych „Siły“ i 1 Komitetu PSPR. Z pośród 42 uczestników było 29 funkcjonarjuszy Kół miejscowych „Siły“.

Jeżeli chodzi o ich zatrudnienie, to było: naucycieli 3, pracowników biurowych 5, rzemieślników 13, hutników 2, górników 10, robotników 5, prywatnych 4.

Według wieku było: od 15—20 lat 18, od 20—25 lat 10, od 25—30 lat 13, ponad 30 lat 1.

Uczestnicy podczas ostatniej godziny szkoły, w dyskusji nad pracą i przyszłem urządzeniem szkoły wypowiedzieli całkowite zadowolenie z pobytu w szkole i życzenie, by w przyszłości taką znowu urządzić, czego należy się spodziewać.

Wkońcu należy się jeszcze podziękowanie Radzie szkolnej miejscowej w Nydku i Centralnemu Stowarzyszeniu Spożywczemu dla Śląska w Łazach za bezinteresowne wypożyczenie lokali na pomieszczenie szkoły oraz Polskiej Rodzinie Opiekuńczej w Orłowej za bezinteresowne wypożyczenie inwentarza kuchennego i łóżkowego i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia szkoły.

Rudolf Gągola.

Z ŻYCIA KOBIET.

ŻYCIE — A MY.

Pewien filozof wschodni powiedział: „Kobieta jest kwiatem, przypiętym do życia mężczyzny“. To jest wprawdzie bardzo ładne i poetyczne, lecz iście wschodnie wypowiedzenie. A więc, według tego wypowiedzenia ma kobieta być tylko kwiatkiem dla mężczyzny, który ma za zadanie uradować, a gdy się znudzi, rzuci go się w kąt. Tak było i jest nawet jeszcze i dzisiaj w niektórych miejscowościach w Azji i Afryce. W krajach kulturalnych zmienił się wprawdzie ten stosunek i zmienia się z każdym dniem na korzyść kobiety, która staje się coraz to więcej człowiekiem świadomym i równowartościowym.

Ruch kobiecy zrobił w ostatnich latach olbrzymie postępy. Wywalczono już niejedne bardzo ważne postulaty, które jednakże w praktyce nie zawsze bywają zastosowane. Nie mówmy o wielkich działaczkach z dziedziny polityki, nauki, sztuki, które wykorzystują w życiu wszystko, co zostało zdobyte dla kobiety, i których imię jest wszędzie znane i głośne, lecz rozglądnijmy się po naszych środowiskach, spójrzmy na własne nasze życie. Oczywiście, że nie każda z nas musi koniecznie uczynić coś

nadzwyczajnego, być sławną, a jednak powinnyśmy wszystkie ustosunkować się do życia społecznego, a nawet politycznego, wiedzieć, jakie mamy prawa i jakie obowiązki.

Jakieś starodawne przysłowie głosi wprawdzie: „Nieświadomość grzechu nie czyni“. Życie dzisiejsze jednak wykazuje na każdym kroku, że za wszelką nieznajomość i lekceważenie sobie zagadnień życiowych, a więc za nieświadomość trzeba zawsze odpokutować.

Kobiecie dzisiejszej nie wolno być tylko tym kwiatkiem, istotą drugorzędną w życiu społecznem, nie wolno jej pozostawiać wszelkie zagadnienia i decyzje życiowe mężczyźnie. Każde wydarzenie w życiu społecznem lub politycznem odbija się zawsze czy pośrednio, czy bezpośrednio i na życiu kobiety. Czy np. jakieś zatargi zbrojne, zniżki zarobków, prawa dotyczące zarobkujących itp., pozostają bez śladu na życiu duchowem i praktycznem kobiety? Dlatego nawet niewiasta, nie wychodząca poza krąg życia domowego, musi interesować się wszelkiemi zagadnieniami życiowemi, a tem więcej kobieta zarobkująca, zależna od pracodawcy i różnych praw.

Nie umieć się zorjentować samodzielnie w różnych zagadnieniach życia społecznego, to nietylko dla mężczyzny, lecz i dla kobiety kalectwo umysłowe, które w ciężkiej chwili życiowej może nas doprowadzić do sytuacji bez wyjścia.

Dlatego też nie powinnyśmy odsuwać od siebie kwestyj życiowych, które może niewygodne, może też za trudne nam się wydawają, natomiast koniecznem jest zastanawiać się nad aktualnemi zagadnieniami życiowemi, badać poszczególne problemy.

Ustosunkowanie się do życia w ten sposób nietylko że ułatwi nam walkę życiową, a wywiera bardzo dodatni wpływ na umysłowość naszą, pobudza do myślenia i liczenia się z każdym krokiem życiowym.

Wpływ uświadomionej kobiety nie odbija się tylko na życiu samej kobiety, lecz i na życiu rodzinnem, jakoteż usposobieniu i charakterze przyszłego pokolenia, które świadoma kobieta w tym sensie będzie wychowywała i przygotowywała do przyszłej walki życiowej.

Powie może któraś z niewiast, a może i niejeden mężczyzna, że kobieta tak dalece uświadomiona i tak logicznie ustosunkowana wobec życia zatracić może swą kobiecość i przestanie być tym „kwiatkiem, przypiętym do życia mężczyzny“.

Takie zdania i obawy są mylne; praktyka życia bowiem wykazała, że niejedne niewiasty bardzo uświadomione, zajmujące w świecie bardzo poważne stanowiska, potrafią być w domu tak samo „kwiatkiem“ i kapłanką ogniska domowego, jak kobiety, zajmujące się tylko domem. Decydujące są w tych wypadkach najzupełniej indywidualne zalety, względnie braki.

A więc nie obawiajmy się, że przez uświadomienie stracimy na uroku kobiecym, bo bardzo często jest to wręcz przeciwnie. Kobieta dzisiejsza musi w pierwszym rzędzie być człowiekiem pełnowartościowym, a dopiero w drugim rzędzie kobietą-kwiatkiem.

IRA.

Nasze akademje.

W naszej pracy kulturalnej stanowczo za mało uwagi i pracy poświęcamy tak ważnemu urządzeniu, jakiem jest akademja. Według sprawozdania z Kół miejscowych na zjazd urządzono ich w roku ubiegłym na terenie wszystkich kół miejscowych aż 2 (dwie). Wielka szkoda! Ze wszystkich bowiem działów naszej pracy, żaden nie potrafi lepiej krzewić naszych ideałów nowej kultury przyszłości, nie potrafi gorącej przemówić do serca i wyobraźni a równocześnie i rozumu naszych członków i szerokich warstw ludności, jak właśnie dobrze zorganizowana i wykonana akademja.

Dla uniknięcia nieporozumienia wyjaśniam, że nie rozumiem pojęcia „akademja“ w znaczeniu pokazu pracy sekcyj wychowania fizycznego, jak jednostronnie jest u nas pojmowane, lecz pod „akademją“ rozumiem imprezę, składającą się z szeregu krótkich występów dobranych z działalności różnych naszych sekcyj, stanowiących przecież jedną całość.

Dlaczego akademja? Sądzę, że w naszej pracy akademjom powinna przypaść rola ważniejsza, niż np. przedstawieniom. Dla przedstawień brak nam choćby tylko sztuk odpowiednich dla szerzenia prawdziwej kultury robotniczej a akademję możemy przecież zupełnie zastosować do naszych potrzeb i dać jej odpowiednią treść. Ta możność dania akademii takiej treść, jaką uważamy za potrzebną, możność stosowania jej do wszelkich lokalnych nawet warunków i potrzeb, pozwala mi sądzić, że najbardziej nadaje się ona do naszych celów.

Dalej na akadmje z natury rzeczy składać się będą przedewszystkiem produkcje zbiorowe, co silniej będzie oddziaływało na wytworzenie ducha solidarności, poczucia wspólnoty wśród naszych członków i widzów. To poczucie będzie kształtowane także i w czasie przygotowania, co przy mono- względnie djalogicznym przeważnie charakterze sztuk teatralnych podczas prób jest nie do pomyślenia i oddziaływuje wychowaczo raczej ujemnie.

Jak przygotowywać akademję? Każda akademja musi mieć z góry ustalony program. Program musi być dobrany i stosowny do chwili. Jeżeli akademja ma być poważna, nie ma w niej miejsca dla humoresk lub komedyj, rzeczy te trzeba odłożyć do wieczorków humorystycznych, komicznych, najlepiej rzeczy niepoważnych nigdy nie mieszać, gdyż cierpią na tem rzeczy poważne. Akademja trwać powinna najwyżej 2 do 3 godzin. Przeciągać się nie powinno. Punkty programu muszą szybko po sobie następować, bez żadnych prawie pauz, jeżeli akademja ma trwać ponad dwie godziny, podzielić ją na dwie części, wkładając w środek przerwę 10—15 minutową.

Program akademji powinien być o ile możności wszechstronny: chóry wszelkiego rodzaju, śpiew

masowy, orkiestra (chociaż ta znacznie podraża!), produkcje solowe, wokalne i muzyczne, deklamacje solowe i zbiorowe, prelekcje, występy sekcyj wychowania fizycznego. Program powinien być wszechstronny, tj. aby nie było więcej przeładowania takiemi samemi produkcjami (np. orkiestra, czyli też występy gimnastyczne) i odpowiednio rozdzielony, aby produkcje tego samego rodzaju nie następowały po sobie. Trzeba brać także pod uwagę przy ustalaniu porządku przeszkody techniczne np. przebieranie. W każdej akademji, jeżeli ma ona odnieść sukces **musi być przemówienie** i to jako jeden z pierwszych punktów (pierwsze nie!). Ma ono być nie zbyt długie, 10—20 minut najwyżej, poświęcone ma być danej okoliczności z podkreśleniem naszego stanowiska (stanowiska młodzieży robotniczej) do niej (programowe). Sztuk teatralnych lepiej z akademją nie wiązać, najwyżej jednoaktówka (do 20 minut, nie komedja), lub fragment utworu większego, owszem tylko sceny zbiorowe. Nigdy zaś tak, jak się to u nas stało, że trzygodzinną akademję połączono z jeszcze dłuższą trzyaktówką. Bisować tylko wyjątkowo i mało.

Ważnem, ba może najważniejszem jest zakończenie, które jak i cała akademja, powinno wzbudzić w widzach pewien nastrój, pod wrażeniem którego znajdować się będą długo jeszcze po wyjściu z sali. Może to być np. jakiś żywy obraz, połączony z masowem wystąpieniem i odśpiewaniem masowem jakiejś pieśni proletarjackiej. Pieśń tę powinni podchwycić i widzowie, co z początku trudno będzie urzeczywistnić, co jednak należałoby także zorganizować.

Kiedy akademje organizować? Przedewszystkiem w naszych dniach uroczystych: na 1 Maja i w Dniu Siły (względnie Młodzieży Robotniczej). Pozatem z okazji innych pamiątkowych dni proletarjackich czy organizacyjnych. Dwie akademje na 1 Maja i w Dniu Siły powinno jednak corocznie każde Koło urządzać.

Rozważania nad dyktaturą.

(Dokończenie.)

Dyktatura ucieka się jednak zwykle do wojny w ucieczce przed trudnościami wewnętrznemi. One to najsilniej podminowują dyktaturę. Dyktatura opiera się zwykle no mocno prostackiem przeświadczeniu, że wszystkie trudności, stojące przed państwem, dadzą się sprowadzić do zagadnienia techniki rządzenia i dadzą się rozwązać przez stworzenie jednolitej, silnej, żelaznej, jedną wolą kierowanej władzy.

Nic niebezpieczniejszego nad takie złudzenie. Rozwiewa się ono w sposób tragiczny, gdy po powołaniu takiej silnej władzy staje ona bezradna wobec wielkich problemów skomplikowanego życia współczesnych społeczeństw. Takie zagadnienia, jak zagadnienie narodowościowe, jak zagadnienia społeczne, jak zagadnienia gospodarcze, nie znikają jeszcze na odgłos gniewnego tupnięcia dyktatury. Przeciwnie — dyktatura doprowadza je zwykle do stanu niesłychanego zaognienia.

Wśród tych wszystkich wielkich zagadnień porusza się dyktatura jak słoń w składzie porcelany. Problem rządzenia nie polega bowiem bynajmniej na stopniu siły rządzącej władzy, ale na jej zdolności do rozwiązywania zagadnień.

Trzeba raz wreszcie wyrzec się naiwnej wiary w cudowne skutki uderzenia szabli, czy stuknięcia buta. Że się tego przerażają ludzie małego ducha, że się korzą przed nim ludzie słabego charakteru, nie znaczy to bynajmniej, aby to samo uczynić miały żywą krwią w organiźmie społeczeństwa tętniące zagadnienia, aby się ukorzyć miały przeciwieństwa społeczne, aby się uciszyć miały spory narodowościowe, aby się uląknąć miał kryzys gospodarczy. Zagadnień tych nie można przerazić, trzeba je rozwiązać. Tu leży sedno sprawy.

A dyktatura tego nie umie. Bo do tego trzeba nie tyle siły, co znajomości procesu społecznego i historycznego, znajomości jego praw i tendencji. Dyktaturze się wydaje, że wystarczy gwizdnięcie jej bata, aby powaśnione narody i walczące klasy społeczne rzuciły się sobie w ramiona, aby splecione w uścisku paść kornie u jej stóp. Tak jednak nie jest. Zagadnienie narodowościowe, zagadnienie społeczne muszą zostać rozwiązane aż do końca, intencja bata proces ten tylko przedłuży i skomplikuje. Kryzys gospodarczy musi się leczyć u jego źródeł. Dyktatura próbuje przepływać nad problemami. To z reguły się nie udaje.

I dlatego też dyktatura prędzej lub później łamie się pod ciężarem wielkich trudności wewnętrznych. I dlatego dźwiga ona w sobie źródła swego upadku. Kontrast pomiędzy jej brutalną siłą w stosunku do sprzeciwiających się jej jednostek, a jej bezradnością wobec problematów życia jest zbyt wielki. Krzywdy, zadawanej jednostkom, nie okupuje dyktatura żadną korzyścią dla społeczeństwa. Wprost przeciwnie, przysparza ona społeczeństwu cierpień. W epoce oświeconego absolutyzmu mawiano, że nie wolno ludzi uszczęśliwiać wbrew ich woli. W epoce współczesnej dyktatury należy powiedzieć, że nie wolno ludzi unieszczęśliwiać wbrew ich woli. To jest bowiem istota dyktatury.

Idea, choćby najwznioślejsza — bez urzeczywistnienia w życiu — pustą jest — frazesem, bańką mydlaną, świecącą tęczą kolorów świa-tła, która za dotknięciem pęka.

Nie każdy rodzi się kulturalnym, nie każdego wychowują na człowieka kulturalnego, lecz kultura jest to walor, który można w duszy wychować i wypielęgnować. Potrzeba wprawdzie do tego dobrej woli, osobistej inteligencji i taktu,

Ruch wolnomyślicielski.

W Polsce nieubłaganą walkę z zacofaniem klerykalnem prowadzi „Polski Związek Myśli Wolnej“, którego organem jest dwutygodnik „Wolnomyśliciel Polski“, a który przez niektórych naszych członków jest pilnie czytany. Ta organizacja prowadzi szeroką propagandę wolnomyślicielską i zwraca się również do naszych członków o uzupełnienie naszej pracy oświatowej programem zadań wolnomyślnych. List ten niżej podajemy. Red.

Szanowni Obywatele i Towarzysze!

Z otrzymywanego przez Was „Wolnomyśliciela Polskiego“ są Wam niezawodnie znane cele naszego Związku. Wypełniamy w Polsce lukę kulturalno-oświatową, to jest czynimy to u nas, co od lat wielu czynią podobne stowarzyszenia wolnomyślicielskie a zachodzie. W Czechosłowacji ruch ten jest bardzo potężny — nie obejmuje on jednak, niestety, środowiska robotników polskich, i dlatego opinja o tem środowisku może wywrzeć wrażenie, jakoby zorganizowany i społecznie uświadomiony robotnik polski był obojętny na postęp i walkę z zacofaniem klerykalnem.

Wiemy doskonale, że jest to niezgodne z prawdą i że należy uświadamianie o zadaniach Myśli Wolnej skierować w kierunku systemacznych wykładów oraz rozpowszechniania odnośnej literatury.

Celem niniejszego jest zwrócenie Waszej uwagi na niezbędność zorganizowania w Waszej dzielnicy Kółek samokształceniowych wolnomyślicielskich lub też uzupełnienie Waszej pracy oświatowej programem zadań wolnomyślnych.

Jesteście oorganizacją poważną, ciągle się rozwijającą, mającą też w programie cele oświatowe. Zagadnienia przez nas wysuwane, nie powinny zatem być obce dążeniom wyzwoleńczym Waszych członków. Młodzież robotnicza winna przedewszystkiem prowadzić oświatę wolnomyślną — aby nie dać się zdystansować organizacjom czeskim.

Będziemy niezmiernie radzi otrzymać od Was wiadomość, że sprawy tu poruszane uważać będziecie za swoje własne i że wkrótce w Waszych szeregach Myśl Wolna znajdzie trwałych jej pionierów.

Chętnie służyć Wam będziemy dalszemi wskazówkami — a nasze wydawnictwa wysyłać Wam będziemy ze zniżką 25%.

Liczymy, że w pierwszym rzędzie Wasze Koła zaabonują „Wolnomyśliciela Polskiego“.

W oczekiwaniu odpowiedzi przesyłamy wolnomyślicielskie pozdrowienia

Polski Związek Myśli Wolnej.

P. S. Redakcja:

Adres administracji jest: **„Wolnomyśliciel Polski“, Warszawa, Królewska 16.** Prenumerata rocznie wynosi 14 Złp. (54 Kcz).

Na dzień młodzieży robotniczej.

W ruchu naszym, w pierwszej połowie października, kilka dni poświęcamy dla pracy agitacyjnej i pracy poświęconej dla propagandy międzynarodowego ruchu młodzieży socjalistycznej.

W roku bieżącym czas ten przypada na dnie od 1—9 października, który nazywamy „Tygodniem „Siły“, a który schodzi się z 25-leciem Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży.

Należy się więc przygotowywać! Mamy przed sobą pracę, którą mamy wykonać wszystko co żąda od nas chwila czasu. W pracy tej zwróćmy uwagę na siebie i naszych towarzyszy. Przypomnijmy sobie obowiązki a zasadą dla nas niechaj będzie powiększyć nasze szeregi, rozszerzyć naszą pracę kulturalno-oświatową i zbliżyć się do naszego celu.

W dniach tych niech nie będzie Koła „Siły“, którеby nie urządziło uroczystej akademji albo zgromadzenia, jako wyjście do pracy kulturalno-oświatowej na rozpoczynający się sezon.

* * *

Z okazji 25-lecia istnienia Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, urządzany będzie w roku bieżącym przez wszystkie organizacje młodzieży robotniczej w czasie Kongresu Międzynarodówki

Międzynarodowy Tydzień Młodzieży.

(TYDZIEŃ „SIŁY“)

w dniach od 2 do 9 października 1932.

Wzywamy wszystkie Koła do zorganizowania w tym czasie stosownych obchodów.

Zarząd Główny.

Rekordy lekkoatletyczne.

Rzut kulą. — Za 56 lat o 3‘295 m.

Rozwój rekordu światowego w rzucie kulą był następujący:

12‘92: m: Boks, Anglja w 1872 roku.
13‘11 m: Mackinnon, Szkocja w 1885 roku.
13‘39 m: O‘Brien, Irlandja w 1885 roku.
13‘63 m: Gray, Kanada w 1888 roku.
14‘33 m: Gray, Kanada w 1895 roku.
14‘69 m: Horgan, Irlandja w 1896 roku.
15‘08 m: Coe, Stany Zjednoczone w 1905 roku.
15‘17 m: Ralf Rosse, Stany Zjedn. w 1908 roku.
15‘45 m: Ralf Rosse, Stany Zjedn. w 1909 roku.
15‘45 m: Kuck, Stany Zjedn. w 1928 roku.
15‘79 m: Hirschfeld, Niemcy w 1928 roku.
15‘87 m: Kuck, Stany Zjedn. w 1928 roku.
16‘045 m: Hirschfeld, Niemcy w 1928 roku.
16‘245 m: Harry Hart, Afryka Poł. w 1931 roku.

Skok wdal.

Zanim rekord skoku wdal osięgnął w 1931 roku 7‘98 m upłynęło 65 lat, w czasie którym były notowane następujące wyczyny:

5‘99 m: Fitzherbert, Anglja w 1866 roku.
6‘00 m: Mitchell, Anglja w 1866 roku.
6‘08 m: Mitchell, Anglja w 1870 roku.
6‘19 m: Davies, Anglja w 1871 roku.
6‘19 m: Mitchell, Anglja w 1871 roku.
6‘88 m: Davies, Anglja w 1872 roku.
6‘90 m: Baddtley, Anglja w 1878 roku.
6‘97 m: Elliot, Anglja w 1879 roku.
6‘98 m: Davin, Anglja w 1881 roku.
7‘01 m: Parsons, Anglja w 1883 roku.
7‘08 m: Ford, Stany Zjednoczone w 1888 roku.
7‘08 m: Copland, Stany Zjedn. w 1890 roku.
7‘17 m: Reber, Stany Zjednoczone w 1891 roku.
7‘17 m: Fry, Anglja w 1893 roku.
7‘20 m: Roseigram, Australja w 1896 roku.

7'32 m: Newburn, Irlandja w 1898 roku.
7'42 m: Kraenzlein, Stany Zjedn. w 1899 roku.
7'49 m: Prinstein, Stany Zjedn. w 1900 roku.
7'54 m: O'Connor, Irlandja w 1901 roku.
7'61 m: O'Connor, Irlandja w 1901 roku.
7'76 m: Legendra, Stany Zjedn. w 1924 roku.
7'89 m: Hubbard, Stany Zjedn. w 1925 roku.
7'93 m: Cator, Haiti w 1928 roku.
7'98 m: Nambu, Japonja w 1931 roku.

Ciekawem jest, że ostatnim „białym" rekordowcem był przed 30 laty Irlandczyk O'Connor; Legendre jest rasy mieszanej, Hubbard i Cator są murzynami, a Nambu jest rasy żółtej.

Ze świata książki.

Tow. poseł Zygmunt Zaremba: **Racjonalizacja, kryzys, proletarjat.** Jest to najaktualniejsze ujęcie bieżących zagadnień gospodarczych. Zawiera następujące rozdziały: 1. Porażka i odwet klas posiadających. 2. Postęp techniki i naukowa organizacja pracy. 3. Racjonalizacja, kapitał, praca. 4. Gospodarcze skutki racjonalizacji. Kryzys. 5. Klasa robotnicza a racjonalizacja. Cena 75 groszy. Do nabycia w Warszawie w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9.

Jerzy Kulczycki: **Upadek jakości w produkcji kapitalistycznej.** Broszura porusza bardzo ciekawe zagadnienia tandety (wyrobu lichego gatunku) w produkcji kapitalistycznej. Zagadnienie to dotychczas w literaturze naukowej, dotyczącej krytyki kapitalizmu, pozostawało na uboczu. Zjawisko upadku jakości wiąże autor ściśle z ustrojem kapitalistycznym. Zniknięcie tandety nastąpi dopiero w społeczeństwie o planowej produkcji i bezklasowej strukturze.

Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ.

ORŁOWA. W niedzielę, dnia 18 września odbędzie się przedstawienie, na którem zostanie wystawiona komedja Włodz. Peszyńskiego p. t. „Szczęście Frania". Sztuka wystawiona będzie po raz pierwszy na Śląsku.

STONAWA. Koło miejscowe urządziło w niedzielę, dnia 3 lipca br. w Domu Robotniczym w Stonawie odczyt na temat: „Nienaruszalna świętość, prywatna własność", który wygłosił tow. Alojzy Bonczek. W odczycie tem prelegent przedstawił dobitnie dzisiejszy system pracy kapitalistycznej, która jest już w przededniu całkowitego upadku. Wskazał drogę, którą powinna iść cała ludzkość naprzód, aby osiągnąć lepsze jutro. Drogą tą jest socjalizm, który przez planową i rozumną pracę urzeczywistnia i zapewnia wszystkim lepszą przyszłość. Wspomniał także o spółdzielczości, która słusznie nazwał „gwiazdą przyszłości" dla dobra ludzkiego. Po skończonym rzeczowym referacie, przewodniczący Koła tow. Badura złożył serdeczne podziękowanie prelegentowi oraz obecnym za przybycie i zaprosił również na dalsze odczyty, które tow. Bonczek zobowiązał się w przyszłości wygłosić, za co mu jesteśmy bardzo wdzięczni. G. B.

ŻYWOCICE. (Młodzieży należy przyszłość!) Z tem hasłem spotykamy się przy każdej sposobności. Szczególnie my musimy to hasło zawsze podnosić i według niego się kierować, troszcząc się o zyskanie jak największej ilości młodzieży dla Sekcji Wychowania Fizycznego. Zyskiwaniem młodzieży szkolnej do naszych szeregów powinni sie zająć naczelnicy i naczelniczki, ponieważ oni są zawsze w styczności z nią przy ćwiczeniach. Ustną agitacja zyskamy o wiele więcej, aniżeli bezustannem pisaniem, że dziecko robotnicze należy do stowarzyszenia robotniczego. Jesteśmy świadkami, że rodzice-proletarjusze posyłają swoje dzieci do organizacyj nieklasowych i temu musimy zapobiec, bo dziecko, wychowane w takiej atmosferze, jest na zawsze stracone dla ruchu robotniczego. My wychowujemy młodzież, oprócz gimnastyki, w duchu robotniczym, zaś inne organizacje według swego programu. Stanowczo należy od członków organizacji socjalistycznych żądać, by spełniali swój moralny obowiązek względem „Siły" i tam wyłącznie posyłali swoje dziatki. Chcąc utrzymać i zadowolić młodzież w naszych S. W. F. nie powinniśmy żałować wydatków pieniężnych, potrzebnych do zaspokojenia życzeń tych najmniejszych. Jeżeli dzieci będą u nas zadowolone, wtenczas zyskamy całą młodzież robotniczą, która zostanie wierną na zawsze naszej idei. Nie usłyszymy potem z ust 20-letniego młodzieńca: Jestem za s t a r y do uprawiania gimnastyki. Już od dłuższego czasu noszono sie w naszem Kole z zamiarem zorganizowania dorostu szkolnego przy SWF. Dopiero w ostatnim czasie zdecydowali się dwaj towarzysze na krok energiczny. Obeszli całą wioskę wzdłuż i wszerz, wstępując do każdego domu. Temu tylko mamy do zawdzięczenia, że zdołano zyskać 24 dzieci (po 12 chłopców i dziewcząt) do sekcji wychowania fizycznego. W rachubę wchodzący rodzice, wzgl. opiekunowie, podpisali oświadczenie, że zgadzaja się, by dzieci ich uczęszczały na ćwiczenia do naszego stowarzyszenia i również, że mogą brać udział w ćwiczeniach publicznych, urządzanych przez „Siłę". O rozpoczęciu ćwiczeń z dorostem szkolnym zawiadomiono: kierownictwo szkoły, miejscową i powiatową radę szkolną, załączając imienny spis dzieci. Wydział Koła uchwalił na swem posiedzeniu zakupić dla ubogich dzieci mundurki ćwiczebne, bowiem faktem jest, że **dorost jest podstawą wzrostu naszego ruchu!** —lak.

— (Odsłonięcie sztandaru.) W niedzielę, dnia 4 września obchodzi nasze Koło miejscowe rzadką uroczystość odsłonięcia sztandaru. Ze względu na to, iż jest to jedyna tego rodzaju uroczystość w roku bieżącym, spodziewamy się, że wszystkie Koła miejscowe stow. „Siła" oraz bratnie organizacje wezmą gremjalny udział w naszej imprezie, wstrzymując się równocześnie w ten dzień od wszelkich urządzeń. Zbiórka wszystkich uczestników ze sztandarami obok Domu Robotniczego, skąd o godz. 13 wyruszy pochód na łąkę Towarzystwa górniczo-hutniczego, gdzie nastąpi uroczysty akt odsłonięcia. Główne referaty wygłosza: tow. poseł Chobot i prof. Badura, poczem nastąpi zapisywanie się do księgi pamiątkowej. Następnie ćwiczenia gimnastyczne i festyn. Dla wszystkich aktywnych gimnastyków, biorących udział w ćwiczeniach, wstęp wolny. Prosimy, by Koła miejscowe zechciały w jak najkrótszym czasie odpowiedzieć na otrzymane okólniki. Wydział.

ROZMAITOŚCI.

Ile ludzi mieszka na świecie? Według danych statystycznych zaludnienie poszczególnych części świata przedstawiało się w końcu roku 1930 w sposób następujący: Azja 1.071 miljonów, Europa 500 miljonów, Ameryka 249 miljonów, Afryka 146 miljonów, Australja 10 miljonów; razem świat zamieszkuje 1.976 miljonów ludzi. Z pomiędzy państw rasy białej 7 liczy powyżej 30 miljonów ludności. Są to: Stany Zjednoczone 123,800.000, Rosja europejska 123.700.000, Niemcy 66.600.000, Anglja 48,900.000, Włochy 41,600.000, Francja 40,500.000, Polska 31,200.000. Z trzech najpotężniejszych państw ras kolorowych liczyły: Chiny 428 miljonów, Indje brytyjskie 318 miljonów, Japonja 85 miljonów. W chwili obecnej rasa biała jest ieszcze najliczniejsza, gdyż należy do niej okrągło 700 miljonów ludności, w czem około 268 miljonów rasy germańskiej i około 200 miljonów rasy słowiańskiej. Drugie miejsce zajmuje obecnie rasa żółta, która liczy około 555 miljonów ludności. Trzecie miejsce zajmuje rasa hindusko-irańska, licząca około 300 miljonów ludności. Najbardziej rozpowszechnioną religią na kuli ziemskiej jest chrześcijaństwo, które liczy okrągło 700 miljonów wyznawców, drugie miejsce należy do wyznania

buddyjskiego z 536 miljonami. Na kilometr kwadratowy obszaru lądowego przypada w Europie 50 ludzi, w Azji 24, w Ameryce 5'7, w Afryce 4'8, w Australji 1'1; na świecie przeciętnie 15 ludzi.

Kim był Alired Nobel? Nazwisko, które jest znane z fundacji nagrody Nobla. Alfred Nobel był szwedzkim inżynierem, który w swem życiu poświęcał się dwom rzeczom: sztuce i nauce. Nadewszystko był wielbicielem literatury, którą czytywał w kilku językach. Poświęcał się studjom naukowym i wynalazkom. Jego dziełem było ponad 300 wynalazków, z czego wynalazek dynamitu przyniósł mu światową sławę a ogromny majątek. W testamencie przekazał cały swój majątek, wynoszący ponad 300 miljonów Kcz, na cele humanitarne. Nagrodę Nobla otrzymuje każdorocznie kilku uczonych, którzy oddali ludzkości największe przysługi, pracując na polu fizyki, chemji, medycyny, literatury i działalności pokojowej. Z Polaków otrzymali tę nagrodę: w roku 1903 Marja Curie-Skłodowska z mężem z dziedziny fizyki; w roku 1905 Henryk Sienkiewicz i w r. 1924 Władysław Reymont z dziedziny literatury. Alfred Nobel zmarł w 63 roku, dnia 10 grudnia 1896 w San Remu.

Trzynastka w życiu Ryszarda Wagnera. Niemieckie pismo „Die Musik" podaje ciekawą statystykę liczby 13. która w życiu kompozytora muzycznego Ryszarda Wagnera grała poważną rolę. Imię jego i nazwisko (Ryszard Wagner) składa się z 13 liter. Wagner urodził się w roku 1813 (suma liczb da nam 13) i zmarł 13 lutego 1883. Utworzył całkowicie 13 kompozycji muzycznych. W roku 1822 (suma 13) wstąpił do szkoły w Dreźnie, w roku 1831 (suma 13) zapisał się na uniwersytet w Lipsku i w tym roku skomponował pierwszy swój utwór. W roku 1840 (suma 13) zapoznał się z kompozytorem Franciszkiem Lisztem. Dnia 13 lipca 1843 rozpoczął pracować nad opera „Tannhaeuser" i ukończył ją 13 kwietnia 1845. 13 maja 1849 musiał emigrować z Drezna. 13 listopada 1856 odwiedził go na wygnaniu w Zurychu Fr. Liszt. 13 marca 1861 była w Paryżu premjera opery „Tannhaeuser". Dnia 13 sierpnia 1876 dawano po raz pierwszy w Bayreuth „Nibelungowie". 13 stycznia 1882 skończył Wagner „Parsifala" a za 13 miesięcy później zmarł we Wenecji, po 13-letniem pożyciu ze swą małżonką Cosimą. Opera „Lohengrin" była wystawiona pierwszy raz dopiero za 13 lat po skomponowaniu. W rzeczywistości ciekawa statystyka trzynastki, o której nie można powiedzieć, żeby zawsze przynosiła nieszczęście, jak to wielu twierdzi.

Zabezpieczanie się od komarów. Plagę letnią stanowią komary; można się jednak od nich zabezpieczyć. Skutecznie działa olejek gwoździkowy, którego komary znieść nie mogą; dym tytoniu odpędza je także. Najlepszym środkiem ochronnym przeciwko złośliwym owadom jest zwyczajne mydło, którem na sucho wyciera się twarz, ręce i szyję. Miejsca ukąszone najlepiej jest posmarować amoniakiem.

Jak długo trwa dzień w różnych krajach? Długość dnia jest w poszczególnych krajach różna. Np. w Sztokholmie (Szwecja) dzień trwa 13'5 godziny, a na Szpicbergu (Wyspa na Oceanie Lodowatym) 3'5 miesiąca. W Londynie i Bremie (port niemiecki) najdłuższy dzień trwa 16'5 godziny, w Petersburgu i Tobolsku na Syberji) najdłuższy dzień trwa 19 godzin, a najkrótszy 5 godzin. W Tormeo (Finlandja) dzień 21 czerwca trwa prawie 22 godziny a dzień Bożego Narodzenia niecałe 3 godziny. W Var lae (Norwegja) najdłuższy dzień trwa bez przerwy od 21 maja do 21 czerwca, czyli miesiąc.

W Europie za dużo kobiet — gdzieindziej za mało. We wszystkich państwach Europy (z wyjątkiem Bułgarji) liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn, natomiat w krajach azjatyckich, amerykańskich i australijskich, a mamy tu na myśli ludy cywilizowane, kobiet jest mniej, niż mężczyzn. Najwięcej kobiet posiada Łotwa i Estonja, pierwsza 114'5 kobiet na każdą setkę mężczyzn, druga 112'8 kobiet na 100 mężczyzn. W Rosji na 100 mężczyzn przypada 111 kobiet, we Francji 110, w Anglii 109, w Polsce 108, w Austrii i Czechach 107, w Niemczech 106, we Włoszech 106. W Belgji liczba kobiet równa się dokładnie liczbie mężczyzn, w Bułgarji na każde 1.000 mężczyzn przypada 995 kobiet. Inaczej jest w państwach Azji, Ameryki i Australji. W Stanach Zjednoczonych na każdych 100 mężczyzn przypada 96 kobiet, w Japonji 97, w Kanadzie 94, w Argentynie 90. Są jednak i tam wyjątki: Meksyk i Chille posiadają więcej kobiet aniżeli mężczyzn.

Życzenia ślubne.

Z okazji ślubu naszego długoletniego współpracownika

Tow. Henryka Hrabca

z jego wybraną „Sił czką"

Tow. D. Wojtasówną

składamy tą drogą najserdeczniejsze gratulacje i życzymy wiele szczęścia, zdrowia w przyszłem pożyciu małżeńskiem.

Koło miejscowe „Siła" Stonawa.

Redaktor odpow. Pachoł Ferdynand Karwina. — Wydawca: Zarząd Główny Stow. „Siła" w Czechosłowacji. — Czcionkami Ludowej Drukarni we Frysztacie.—Używanie zn. gazet. pozwolono rozporz. dyrekcji poczt i telegr. w Opawie l. 43.423-III-31 z dnia 16. IX. 1931.